

# Taco Hemingway, Człowiek Z Dziurą Zamiast Krt

{Intro}

Skrzyżowanie Alei Jerozolimskich i Marszałkowskiej. Na skrzyżowaniu tych dwóch głównych ulic st

Pocztówka z Warszawy, lato 2k19. Na zdrowie  
Biorę taksówkę, bo przejechać chcę na drugą stronę mostu  
Na tej zachodniej to wieje już trupem odkąd nie ma Hocków  
Chamy coś huczają na ciemnego druha by mówił po polsku  
Potem się drą na DJ'a by nie grał Bediego, bo ma tu być oldschool  
Puszcza shafetra i Coals'ów  
Dostaje cios w brzuch, się obudzi w szpitalu na Solcu  
Miała tu trzymać policja ordnung, ale woli dawać mandat młodemu chłopcu,  
Co przechodzi na czerwonym przy Wschodnim Dworcu  
I nawet nie wie co powie ojcu  
Chciałby być dzieckiem w sierpniowym słońcu, ale to już nie wróci jak polski Dortmund

Gapi się Bobi z billboardu (Woo)  
Zachwała szampony z importu (Woo)  
A ten Wwa stroni od sportu  
Kaca leczymy od wtorku do piątku (Ugh)  
Zazwyczaj stoimy w korku  
W korkach jesteście od krok od rekordu  
To miasto spalinom oddycha  
A my wychowamy w tym smogu potomków (Ayy)

Blondwłose licealistki znów kąpały się w tej bieli  
Ich spódnice skąpsze są niż pensje ich nauczycieli (Ayy, ayy)  
Koledzy brzdękają w struny  
Kolegom pękają gumy  
Opony na brzuchu, a chcą pań jak kalendarz Pirelli (Uh)

Dzisiaj tańczą przy Wiśle (Woo, woo)  
Widzą gwiazdy jak Michelin (Ayy, ayy)  
Wszystkie plany tak mgliste (Uh, uh)  
Żyją w bajce jak Disney  
Dziwne panny w MISBHV  
Przydałby w życiu się quicksave (Prrr)  
Szoty mi zawsze parzyste lej  
Znów mam ustawienia fabryczne

Wwa, Wwa  
Wwa, Wwa  
Lato 2k19, oto pocztówka z Wwa

Drogi (kaszel)  
U mnie (kaszel)  
(Raz, dwa trzy, Wwa!)

Jeszcze raz  
Wwa, Wwa  
Wwa, Wwa  
Lato 2k19, oto pocztówka z Wwa  
Drogi (kaszel)  
U mnie (kaszel)

To wojna polsko-polska  
Pod czerwonym neonem Rossmann (Ayy)  
Mural "Powstanie Warszawskie"  
A obok "Powerade. Padłeś? Powstań!"  
Nie będę się produkował, bo wszystko już opowiedziała Masłowska  
Niedługo wygrasz w karty, za wiele miałeś tych marnych rozdań  
Chciałbyś się z miasta wydostać (Aha)  
Pamiętasz jak babcia cię wiozła (Gdzie?)  
Gdzieś na Mazury  
Ładnie śpiewała na kasecie Majka Jeżowska  
Teraz to ćpanie i koks, i szama, i boks jak Hala Mirowska

Wracasz z mandatem do domu się bojąc, że cię własna matka nie pozna

DJ z pierwszej zwrotki zmarł na wstrząs mózgu (Wstrząs mózgu)  
Jego oprawcy słuchać tylko chcą true school (Chcą true school)  
Udają, że to Medellín, a szmuglują szlugi w Ryanair-ze z Modlin  
Znowu robią dziwne ruchy jak Hotline Bling  
Ziomo ja już nie mam szlugów, więc obstaw mi

Patrzy z paczki papierosów  
Człowiek z dziurą zamiast krtani (Na coś trzeba umrzeć)  
Społeczeństwo truje zarazkami  
Jedni szukają promocji i się snują bazarami  
Inni szukają odskoczni, kiedy żują calamari

Kiedy stoję na poczcie (Aha)  
Niby żołnierz na froncie (Aha)  
Czuwa Jan Paweł II, nikt się nie boi w narodzie (Nikt)  
Jak ryby Pana Jezusa, każdy się dwoi i troi na co dzień  
Chłop skacze z mostu, bo chyba chce sprowadzić czy potrafi chodzić po wodzie  
Nie potrafił.

{outro}

Urlop spędzony w mieście ma dużo zalet. Nie wyjeżdżamy, więc odpadają na przykład kontakty z P